PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III **Warszawa, piątek 10 sierpnia 1928 r.** **Nr. 83 (182)**

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Berliner Tageblatt z 6.VIII. zamieszcza artykuł wst. pióra Józefa Schwaba p. t. „Niepokój na wschodzie". Przeciwstawiając się tendencyjnym i przesadnym przypuszczeniom Moskwy co do bliskiego wkroczenia Polski do Litwy, podkreśla jednak, że niebezpieczeństwo takie istnieje potencjalnie, poprostu dlatego, że Polska tylko zewnętrznie jest republiką, a w istocie swej musi być uważana za oligarchję wojskową pod panowaniem ludzi, dla których polityka wojskowych zamachów nie jest rzeczą obcą i którzy doszli w niej do niejakiej wprawy, i to tem więcej, że otoczenie ich widziałoby w takiem przedsięwzięciu jedynie „spacer militarny do Kowna", bez większego ryzyka. Nieprzypisywanoby zjazdowi w Wilnie tak wielkiego znaczenia i nie oczekiwanoby go z takiem naprężeniem, gdyby nie obawiano się, że Marszałek uczyni ze zjazdu sygnał do czegoś, co będzie niespodzianką nietylko dla Litwinów, ale również i dla całego świata.

Autor artykułu uważa, że obecna niebezpieczna sytuacja jest owocem uchwały Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca 1923, która poprostu ratyfikowała zamach Żeligowskiego. Liga Narodów nie będzie też i dziś skłonna do naprawienia krzywdy, wyrządzonej Litwinom.

Jeśli chodzi o stanowisko Niemiec w tej sprawie, to ich polityka jest pokojowa i niezawisłość Litwy leży w ich interesie. „Czy jednak Wilno do niej należeć będzie czy też nie, nie jest naszą sprawą" — pisze autor.

Najlepiej byłoby, ażeby w Genewie znaleziono środki, które doprowadziłyby do przywrócenia „normalnych gospodarczych i ucywilizowanych stosunków nad zamkniętą dzisiaj granicą polsko-litewską.

„Generalanzeiger" 4.VIII. „Szczecin" w art. wst. p. t. „Niebezpieczeństwa na wschodzie" przedstawia konflikt polsko-litewski tylko jako część kryzysu ogólnego na wschodzie Europy, którego prawdziwa przyczyna leży „w samym fakcie istnienia państwa polskiego". „Często już wskazywaliśmy — pisze pismo— i musimy ciągle na nowo wracać do tego, że państwo polskie nie jest i nigdy nie będzie zdolne do życia, ponieważ nie ma w sobie żadnych zdolności państwowo-twórczych. Polska jako państwo samodzielne jest najfatalniejszą pomyłką, która — popełniona coprawda i przez państwa centralne — mogła być urzeczywistniona li tylko pod wpływem ducha panującego w Wersalu".

Mówiąc w dalszym ciągu o grożących niebezpieczeństwach ze strony „niezdrowego polskiego konglomeratu narodów", kończy autor swój artykuł zdaniem: „Winę za okropne rzeczy, które nadejdą, ponosi nikt inny, jak tylko Francja oraz Traktat Wersalski!"

The Daily Telepgraph 7.VIII powołuje się na relacje dwóch specjalnych korespondentów Chicago Tribune i stwierdza, że tak po stronie polskiej, jak i litewskiej niema żadnej koncentracji wojsk.

Slovensky Dennik 4.VIII. podaje sprawozdanie korespondenta warszawskiego o sprawach litewskich i pisze: Litwa jest w Europie jedynem państwem, z którem Polska jeszcze nie ma uregulowanych stosunków. Wina tego jest wyłącznie po stronie litewskiej, która stale unika wszystkiego coby mogło doprowadzić do zgody. Litwa z uporem stoi na stanowisku, że jest pod polską okupacją, że ma prawo do Wilna i do wileńskiej ziemi. Jest to kwestja, która dla Polski wogóle nie może być przedmiotem dyskusji. Wilno jest i zostanie polskiem a Wileńszczyzna jest integralną częścią Polskiego Państwa. Pretensje Litwy do Wilna są taksamo fantastyczne, jak pretensje Węgrów do zmiany dzisiejszych granic. Skoro rokowania królewieckie nie doprowadziły do rezultatu z winy p.

Woldemarasa, znalazł on nowy powód do oskarżenia Polski przed forum Ligi Narodów. Panu Woldemarasowi nie podobają się polskie manewry w ziemi wileńskiej, uważa je za prowokację Litwy. Zdaje się, że nie miniemy się z prawdą, gdy skonstatujemy, że Woldemaras nie czyni tego wszystkiego na własną rękę. Ma on silnych protektorów. Nieoficjalnie stoją za nim panowie z Moskwy i z Berlina. Lecz na międzynarodowym terenie Litwa musi przegrać, bo świat nie chce niezgody. Polska chce stać i nadal na straży pokoju i nie pozwoli się sprowokować. Miejmy nadzieję, że opinja europejska stanie jednogłośnie po stronie Polski.

UMOWY POLSKO-GDAŃSKIE.

Kgsb. Allg. 6.VIII. podając wiadomość o podpisaniu umów polsko-gdańskich zaznacza, że jest to objawem dodatnim, iż znaleziono sposób załatwienia spraw spornych, jakkolwiek nie jest to wszystko, czego Gdańsk sobie życzył.

Kölnische Ztg. 7.VIII. podkreśla również wielką doniosłość zawarcia umów z Gdańskiem, wskazując zwłaszcza na zniesienie „taryf łamanych". Dziennik uważa, że Gdańsk uczynił w umowach tych ustępstwa pod naciskiem niezmiernie wzmocnionej polskiej ofensywy gospodarczej przez Gdynię. Szkoda — pisze dziennik — że ten wzgląd nie został przez oficjalne czynniki gdańskie otwarcie wysunięty, jako wyjaśnienie ryzykownych po części ustępstw na rzecz Polski. Można mieć zresztą różne zdanie co do tego, czy niebezpieczeństwo gospodarczego nacisku Polski (którego na stałe nie da się usunąć) było w obecnej chwili aż tak wielkie, ażeby Gdańsk musiał zrezygnować z taktycznego wykorzystania obecnego trudnego położenia Polski, wobec nadchodzącego posiedzenia w Genewie...

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Obrana Slezska 3.VIII zamieściła artykuł, zatytułowany „O przyjacielskich stosunkach z Polakami,", w którym pisze, że prasa polska często wytyka temu dziennikowi krytyczne stanowisko wobec Polski i Polaków. Stanowisko swe „Obrana Slezska" uzasadnia doskonałą rzekomo znajomością narodu polskiego. Chodzi jej przedewszystkiem o uczucia słowiańskie Polski, której polityka nie zawsze — zdaniem „Obrany Sl." — zgodna jest z interesami słowiańskiemi, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy węgierskie. Dziennik informuje: w Krakowie miał wykład... Radca ministerstwa spraw zagranicznych w Budapeszcie Tomacsànyi, a „Czas" napisał, że Polacy nie mogą się zrzec wiekowej przyjaźni z Węgrami i dążeń do wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Ostatnio polski minister Zaleski w rozmowie z korespondentem „Neues Wiener Journal" stwierdził, że Polska ma bardzo dobre i stare stosunki z Węgrami i że dlatego nie jest specjalnie zainteresowana w sprawach Małej Ententy, jak długo ta ma za główny cel utrzymania traktatu pokojowego w Trianon, który podobno Polski nie dotyczy. Tak więc Węgry i ich polska przyjaźń przeszkadza Polakom w przyjaźni z słowiańską Jugosławją i Czechosłowacją. Dziękujemy za szczerość Panu ministrowi Zaleskiemu".

Slovak 25.VII. w art. wst. zajmuje się wynikami konferencji prasowej polsko-czeskosłowackiej. O ile między dwoma państwami mają istotnie być dobre stosunki, nie wystarczy, aby o ich wytworzenie starali się tylko ludzie z ministerstw spraw zagranicznych. Koniecznem jest, aby wzajemne przyjacielskie i braterskie stosunki były oddane do rąk ludzi, którzy zdala stoją od czynników państwowych i aby stosunki te były utrzymywane według programu. W stosunkach polsko-czeskosłowackich uczyniono pod tym względem poważny krok naprzód i pomocą w tem byli przedewszystkiem dziennikarze z obu stron. Autor artykułu opisuje w dalszym ciągu historję zjazdu dziennikarzy poprzedniego i obecnego i sądzi, że ze stanowiska słowackiego konferencje prasowe polsko-czeskosłowackie mają swoje specjalne znaczenie. Sąsiedztwo terytorjalne i pokrewieństwo duchowe, jakie łączyły i łączą Słowaków z Polakami oddawna, mają teraz i praktyczne podłoże choćbby z tego powodu, że porty w Bratislawie a zwłaszcza w Komarnie tworzą dla Polski poza Gdynią jedyne wyjście do południowej i wschodniej Europy. W gospodarczem znaczeniu odgrywa tutaj Słowaczyzna poważną rolę, a odegra ja także w znaczeniu kulturalnem, jak tylko usunie się wszelkie przeszkody, które dotychczas stały w drodze niepodległości słowackiego narodu i jego języka. Fikcja czechosłowakizmu w życiu praktycznem i w rokowaniach z zagranicznymi przyjaciółmi rozpada się sama przez się i coraz częściej występuje naród słowacki z własnemi tradycjami, którego wiążą z tym lub innym narodem. Jest to także plusem dla Republiki Czechosłowackiej, która przez naród słowacki nawiązuje ściślejsze stosunki z sąsiadami.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POROZUMIENIE FRANCUSKO - ANGIELSKIE A PAKT KELLOGG'A.

The Observer 5.VIII. W kor. z New Yorku omawiając stanowisko Waszyngtonu wobec porozumienia anglo-francuskiego pisze m. in., iż porozumienie uważane jest tu za rzeczywisty traktat sojuszu, który podważa Waszyngtoński traktat morski na rzecz paktu Ligi Nar.

Oficjalne oświadczenie, że Ameryka podejmie w Genewie rozmowy na temat rozbrojenia, ma bardziej charakter dyplomatyczny niż realny. Panuje tu przekonanie, że Francja i Anglja przygotowują się do zwolnienia się od Traktatu Waszyngtońskiego, a to w czasie jego rewizji w roku 1931.

Podejrzewają tu, że pomiędzy Francją i Anglją istnieje nieformalny aljans militarny.

Kellogg podczas swej bytności w Paryżu ma oświadczyć, że ograniczenie zbrojeń nie może być przeprowadzane w drodze ogólnych traktatów, lecz przez traktaty regjonalne i że sprawa ograniczeń zbrojeń lądowych Ameryki nie interesuje, natomiast interesuje ją sprawa ograniczeń zbrojeń morskich, w której małe państwa europejskie nie mogą zabierać głosu.

The Daily Mail 6.VIII. Koresp. z Waszyngtonu

pisze m. in., że Stany Zjedn. obawiają się porozumienia anglo-francuskiego, albowiem przypuszczają, że zawiera ono ograniczenie budowania wielkich krążowników, a daje natomiast prawo budowy małych jednostek morskich.

The Daily News and Westminster Gazette 7.VIII. Koresp. z New Yorku donosi, że porozumienie anglo-francuskie wywołało tu poważne niezadowolenie i Kellogg ze sprawą tą zwrócił się do Prezydenta Coolidge'a, co wskazuje na fakt, że Kellogg do sprawy tej przywiązuje duże znaczenie.

Panuje tu przekonanie, że Anglja i Francja poszły dalej niż wyjawił to Chamberlain. To, że Kellogg powstrzymuje się od wszelkich komentarzy wskazuje również na to, że rząd Waszyngtoński sprawę tę traktuje b. ostrożnie. Przypuszczają tu, że pełny tekst porozumienia nie został jeszcze w Waszyngtonie otrzymany.

Gdyby porozumienie anglo-francuskie zagrażało porozumieniu Waszyngtońskiemu, wówczas Stany Zjedn. usuną się od wszelkich rozbbrojeniowych konferencyj genewskich.

Koresp. z Waszyngtonu donosi, że rząd waszyngtoński pominie milczeniem oświadczenie Cziczerina. Kellogg nie życzy sobie powiększania liczby sygnatarjuszy Paktu, lecz nie będzie sprzeciwiał się akcesowi Rosji. Niemieckie MSZ. omawiało z posłem amerykańskim sprawę przystąpienia Rosji do Paktu.

The Manchester Guardian 7.VIII. w art. wst. przeprowadza porównanie pomiędzy Paktem Ligi a Paktem Kellogg'a z punktu widzenia bezpieczeństwa i dochodzi do wniosku, że Pakt Ligi Nar. lepiej zabezpieczał ludzkość przed groźbą wojny niż Pakt Kellogga. Przeciwnie, Pakt Kellogga daje nieograniczone prawo do wojen. Pakt Kellogga — pisze dziennik — jest nawrotem do starego sposobu myślenia. Wprawdzie cenimy udział Ameryki w sprawach światowych, lecz cena jest tu za wysoką, albowiem Pakt Kellogga wskrzesza nieograniczone i niekontrolowane prawo do prowadzenia wojen w imię obrony narodowej.

Ten sam temat, ujęty w tym samym duchu omawia zamieszczony w dzienniku b. obszerny list do redakcji.

The Manchester Guardian 6.VIII. W art. wst. „Russia and the Pact" autor omawia oświadczenie Cziczerina i dowodzi, że Pakt nie jest bynajmniej skierowany przeciwko Rosji. Autor jest zdania, iż lepiej byłoby, gdyby Rosja została zaproszona do podpisania tak jak zostały zaproszone Niemcy. Autor konkluduje: Jeżeli Rosja zgodzi się w zasadzie na podpisanie Paktu, to Stany Zjednoczone będą musiały uznać Sowiety, a Anglja będzie musiała nawiązać z nimi stosunki dyplomatyczne.

The Daily Herald 7.VIII. w art. wst. podkreśla, iż czynione były duże wysiłki w kierunku niedopuszczenia Rosji do podpisania Paktu, wobec czego powstała obawa, iż Pakt Kellogga bez Rosji mimo swych pokojowych intencyj może stać się jednym z środków okrążenia Rosji.

Omawiając oświadczenie Cziczerina, autor pisze, że obecnie mocarstwa nie będą mogły kontynuować swego stanowiska izolacyjnego wobec Rosji, lecz będą musiały oświadczyć wyraźnie, czy życzą sobie widzieć Rosję wśród sygnatarjuszy Paktu i — jeśli tak — będą musiały zarazem przyznać Rosji prawo zgłoszenia poprawek do Paktu.

Jeżeli istnieje naprawdę szczere pragnienie pokoju, to Rosja zostanie bezzwłocznie zaproszona do podpisania Paktu.

Autor zajmuje krytyczne stanowisko wobec polityki rządu Baldwina wobec Sowietów.

The Daily Telegraph 7.VIII. koresp. dypl. pisze, że zamaskowana prośba Rosji o dopuszczenie jej do podpisania Paktu Kellogga nie została zbyt dobrze przyjęta w kołach amerykańskich .

Le Temps 8.VIII pisze w art. wst. w związku z propozycją Cziczerina, iż nie powinien on sobie robić żadnych iluzji co do oddźwięku, jaki wywołają jego oświadczenia. Oczywistem jest, iż rząd moskiewski, z racji samej istoty ustroju sowieckiego, nie może się szczerze przyłączyć do jakiejkolwiek akcji międzynarodowej, mającej na celu konsolidację pokoju. Znanym jest również fakt, iż rząd sowiecki nie chce zawrzeć z żadnym ze swoich sąsiadów paktu o nieagresji i arbitrażu, w ramach układu, zalecanego przez Ligę Narodów, — a to dlatego, iż Sowiety nie chcą brać na siebie zobowiązań, któreby w danym momencie hamowały ich akcję rewolucyjną.

Oświadczenia Cziczerina mają zapewne na celu ratowanie prestige'u upozorowania faktu, iż rząd Sowiecki nie został zaproszony, ani do udziału w pertraktacjach nad projektem Kellogga, ani do podpisania paktu o wyłączenie wojny. Rząd sowiecki, który chce wmówić w proletarjat wszechświatowy, iż jest jedynym pionierem pokoju, zdecydowany jest jednak odrzucić pakt wyłączający wojnę, jako narzędzie polityki, gdyż uniemożliwiłoby to akcję rewolucyjną, która jest racją istnienia ZSRR.

L'Ere Nouvelle 8.VIII. donosi z Waszyngtonu, iż oświadczenie Cziczerina w sprawie paktu Kellogga, wywowało liczne komentarze. W kołach politycznych sądzą, iż Kellogg w zasadzie nie miałby nic przeciwko przyłączeniu się ZSRR. do paktu, jednakże Departament Stanu wstrzymuje się z wyrażeniem swojej opinji i trudno jest wobec tego przewidzieć, czy Rosja zostanie zaproszona do podpisania omawianego paktu. W Waszyngtonie utrzymują, iż na Wilhelmstrasse przedyskutowano już tę sprawę, a nawet zwrócono się w tym celu do ambasady amerykańskiej w Berlinie. Oficjalnie nic jednak dotychczas o rezultacie tej konferencji niewiadomo.

Il Popolo d'Italia 7.VIII. pisze, z powodu zawarcia układu francusko - angielskiego: Francja, która proponowała pakt Ameryce, z wyłączeniem z niego Anglji, teraz Anglja miałaby zgodzić się na hegemonję lądową Francji, wbrew swej odwiecznej polityce. Ciekawe, że prasa francuska mówi o nowych 500 miljonach w budżecie marynarki. „Podczas gdy wszyscy mówią o rozbrojeniu, ze wszystkich stron wyzierają coraz to nowe armaty".

PRZED SESJĄ RADY LIGI NAR.

Le Quotidien 7.VIII. w związku ze zbliżającym się terminem Sesji Ligi Nar. podkreśla, iż na porządku dziennym znajduje się przedewszystkiem sprawa załatwienia konfliktu polsko-litewskiego, którego dal-

szy rozwój grozi zakłóceniem pokoju. Nie należy zapominać, iż sesja ta będzie poprzedzona podpisaniem paktu Kellogga, co będzie okazją dla spotkania się w Paryżu ministrów spraw zagranicznych wielu państw. Przewidziane rozmowy Brianda ze Stressemannem niewątpliwie nie pozostaną bez wpływu na tok obrad genewskich. Zgromadzenie Ligi Nar. będzie zapewne musiało poruszyć również sprawę przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Niewiadomo jeszcze jak zareaguje Ameryka oraz inne państwa na zawarcie nowego układu francusko-angielskiego. Wszystko to zapowiada, zdaniem autora, iż najbliższe tygodnie będą pod względem politycznym nadzwyczaj zajmujące.

The Daily Telegraph 7.VIII. Koresp. dyplomatyczny pisze, że Stressemann zamierza wziąć z powrotem w swe ręce kierownictwo polityki zagranicznej w przeciągu najbliższych dwóch tygodni, ażeby mieć możność kontroli przygotowań czynionych do wrześniowej sesji Rady Ligi. Główną jego troską jest konflikt polsko-litewski i problem rozbrojenia.

Koresp. wątpi, by Stressemann wziął osobisty udział w podpisaniu Paktu, a tłumaczy to tem, że nie chce on poruszać w stolicy Francji sprawy przedterminowej ewakuacji Nadrenji za cenę specjalnego traktatu gwarancyjnego.

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

La Tribuna 8.VIII. pisząc o sytuacji w Jugosławji, zaznacza, że Włochy faszystowskie w związku z wypadkami tamtejszemi nie zamierzają zmienić linji postępowania określonej przez Mussoliniego w pakcie przyjaźni z roku 1924. Muszą one jednak zaznaczyć co następuje: Jugosławja została wciągnięta przez innych, w szczególności przez Francję do polityki zagranicznej i wojskowej, która ją pchnęła do przygotowań wojennych do poszukiwań pożyczek zagranicznych. Konieczność utrzymywania dobrych stosunków z Włochami została zapoznana, a to pod wpływem masonerji i antyfaszyzmu. Pod pretekstem Albanji i Bułgarji uprawiano politykę przeciwwłoską. Nikt nie może dziś przeczyć, że akcja Włoch, zmierzająca do usunięcia Albanji z pod ambicji i zakusów jugosłowiańskich, była zbawcza. Nikt nie może dalej zaprzeczyć, że zależność Bułgarji od Jugosławji wyszłaby przedewszystkiem na szkodę samej Jugosławji, która nie może dać sobie rady nawet z zatargami serbsko-chorwackiemi. Wydarzenia jugosłowiańskie zadały kłam korespondencjom Sauerweina, a cierpliwość faszyzmu może skonstatować klęskę jego przeciwników.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The National Review (sierpień) zamieszcza artykuł Harley'a, p. t. „Impentient Germany", omawiający świeżo wydaną w Londynie przez propagandę niemiecką książki Stegomanna „The Mirage of Versailles". P. Harley nietylko kwestjonuje użyteczność publikowania tego rodzaju propagandowych książek w języku niemieckim, lecz również wykazuje bezpodstawność pretensji niemieckich do rewizji postanowień Traktatu Wersalskiego, szczególnie jeśli chodzi o rewizję granicy polsko-niemieckiej.

Müuchener Neuste Nachrichten 23.VIII. poświęciły zjazdowi niemieckich towarzystw śpiewackich we Wiedniu artykuł, który jest charakterystyczny dla zapatrywań i uczucia całej prasy południowo - niemieckiej w sprawie połączenia Austrji i Niemiec.

„Świetny przebieg i wspaniałe zakończenie 10 zjazdu niemieckiego związku śpiewackiego we Wiedniu pokazały znów raz światu, że naród niemiecki tworzy nieprzełamaną całość, która chce sama sobie pociągnąć swe granice. Żadne paragrafy nie zmienią nigdy faktu, że szczepy niemieckie w Rzeszy i w Austrji potężnie zdążają ku sobie i nie odstąpią od tego, aby po czasowem, przymusowem rozdarciu nastąpiło znów na zawsze połączenie, istniejące wszakże oddawna w historji niemieckiej. Mamy nadzieję, że taki kulturalny związek całej niemczyzny świata musi podziałać twórczo i zapładniająco na sprawy politycznych dążeń do jedności — w granicach zakreślonych przez historyczne i gospodarcze związki szczepów niemieckich, zamieszkujących zwarto ziemie Rzeszy i Austrji. W tym przynajmniej dążeniu cały naród niemiecki jest zgodny. I dlatego wobec podobnych potężnych pokojowych manifestacyj niemczyzny, przedstawiających ruch żywiołowy, patrzymy spokojnie w przyszłość, która sama przyniesie nam połączenie niemieckich szczepów, połączenie, które jeszcze dziś niehistoryczne poglądy „zakazują". Zakazami nie można opanować ducha".

Kgsb. Allg. Zeitung 7.VIII. Litewskie cło wywozowe na drzewo. W związku z uchwałą kłajpedzkiego związku kupców drzewnych protestującą przeciwko jakiemukolwiek zmniejszeniu cła na wywóz litewskiego drzewa nieobrobionego, dziennik umieszcza swoją uwagę, w której stwierdza, że uchwała ta opiera się na fałszywych przesłankach. Podając swoje kalkulacje zaznacza, że Niemcy mają rację żądając zniżki czy też zupełnego zniesienia cła na drzewo wywożone z Litwy.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Ere Nouvelle 6.VII R. Leonard; Paneurope ou Pangermanie.

Le Matin 7.VIII. Lausanne: La bataille sècke aux Etats-Unis-Henry de Korab: Il faut venir à Leipzig pour dècouvrir le secret des succès commerciaux de l'Allemagne.

Le Temps 8.VIII. Coolingham: Les deux candidats. (kor z Waszyngtonu).

L'Action Française 8.VIII J. B. La verite.

*

Neue Zürcher Ztg. 29.VII. Lord Cecil. Kelloggs Friedensvorschläge.

Deutsche Tagesztg. 7.VIII. Paul Püschel: „Przyczyny kryzysu agrarnego w Rosji".

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40